Należytość pocztową opłacono ryczałtem

KURJER LWOWSKI

Redakcja, ul. Mochnackiego l. 48 tel 253-79
Administracja ul. Mochnackiego l. 48 „ 292-46
Wydział ogłoszeń, Prenumerata, ul. Zimorowicza l. 10 „ 246-34
Drukarnia, ul. Mochnackiego l. 48 „ 292-46

Wychodzi codziennie rano

PRENUMERATA:
z dostawą do domu we Lwowie i na prowincji zł. 4·50
„ „ „ „ zagranicą „ 7·50
bez dostawy t. j. przy odbiorze w kantorze „ 4·—
Należytość za każdorazową zmianę adresu wynosi „ 0·50

Cena egz. 15 gr. Sekretarjat redakcji przyjmuje strony od 12-13 i 17-18. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. P.K.O. 153.795

Rok VIII. Lwów, poniedziałek 14 października 1935 r. Nr. 284 ABC

Nominacja gabinetu prem. Kościałkowskiego

WARSZAWA 13. 10. (PAT) Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował w dniu dzisiejszym p. Marjana Zyndram-KOŚCIAŁKOWSKIEGO prezesem Rady Ministrów oraz na jego wniosek:

RACZKIEWICZA Władysława ministrem spraw wewnętrznych.

BECKA Józefa, ministrem spraw zagranicznych.

Gen. KASPRZYCKIEGO Tadeusza ministrem Spraw Wojskowych.

KWIATKOWSKIEGO Eugenjusza — ministrem skarbu.

MICHAŁOWSKIEGO Czesława ministrem sprawiedliwości.

CHYLIŃSKIEGO Konstantego kierownikiem ministerstwa W. R. i O. P.

PONIATOWSKIEGO Juljusza ministrem rolnictwa i reform rolnych.

GÓRECKIEGO Romana ministrem przemysłu i handlu.

BUTKIEWICZA Michała ministrem komunikacji.

JASZCZOŁTA Władysława ministrem opieki społecznej.

KALIŃSKIEGO Emila — ministrem poczt i telegrafów.

O godz. 11.30 członkowie nowego rządu złożyli przysięgę na ręce Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Co mówi oficjalny komunikat włoski?

Deklaracja lojalności wobec Włoch rasa Gugsy

RZYM, 13. 10. (PAT). Ogłoszono tu następujący komunikat: Onegdaj o godz. 13 Ras Gugsa po przedstawieniu się strażom włoskim udał się do Coatit do kwatery gen. de Bono. Gugsa miał na sobie europejski uniform khaki i otoczony był świtą złożoną z kilku podkomendnych. Eskorta osobista Gugsy liczy 1500 ludzi zbrojnych w karabiny przeważnie „Manlichery". Ludzie ci mają ponadto 20 karabinów maszynowych, 4 armaty górskie i dwa działa przeciwlotnicze typu „Oerlikon". Eskorta zebrała się wokół Adigratu. Gugsa ponownie *zapewnił gen. de Bono o swoich uczuciach oddania dla Italji i oddając się do zupełnej dyspozycji Włoch, wyraził nadzieję, że fakt ten zdecyduje innych wodzów do naśladowania go, aby zapewnić całej ludności prowincji Tigre spokój, dobrobyt i sprawiedliwość pod osłoną trójbarwnego sztandaru włoskiego.*

Dzisiaj 13 bm. gen. de Bono odwiedzi Aduę, gdzie przyjmie rewję oddziałów i dokona inauguracji pomnika wzniesionego celem uczczenia żołnierzy włoskich, poległych w roku 1896.

Wczoraj kontynuowana była akcja oczyszczania terenu. *Oddział piechoty tubylczej rozproszył nieprzyjaciela, który pozostawił na polu walki 22 zabitych, wśród których znajdował się jeden z dowódców.*

Na froncie somalijskim spokój.

VINCI OPUSZCZA ADDIS ABEBĘ

ADDIS ABEBA, 13. 10. (PAT). Havas donosi, że poseł włoski hr. Vinci ma wyjechać dziś z Addis Abeby. *Rząd abisyński zdecydowany jest w razie oporu posła użyć siły celem wydalenia go z granic.*

HAVARIATE DOWÓDCĄ W OGADENIE

ADDIS ABEBA, 13. 10. (PAT). Tecle Havariate, poseł abisyński w Paryżu, który zgłosił się do armji czynnej, objąć ma dowództwo armji w Ogadenie. Havariate ma wykształcenia oficera artylerji. Nauki wojskowe pobierał w wojskowej szkole rosyjskiej.



Były król Jerzy, którego powrót do Grecji oczekiwany jest w najbliższym czasie.

M/S „Piłsudski" płynie do Ameryki

Kopenhaga M/S „Piłsudski" przybył dzisiaj do Kopenhagi punktualnie w oznaczonym czasie. O godz. 17-ej odpłynął do Ameryki, zabierając pasażerów i ładunek towarów.

Kronika telegraficzna

Nowy Jork Podczas uroczystości z okazji „Dnia Kolumba" doszło do starcia pomiędzy 2.500 faszystów, a 2.000 antyfaszystów. Kilka osób odniosło rany.

Helena. (Stan Montana) Mieszkańcy kilkunastu miast w stanie Montana zostali zaniepokojeni wstrząsami podziemnemi. Wielu z nich wybiegło w panice na ulicę. Ofiar w ludziach niema.

Stambuł Wszystkie loże masońskie zostały rozwiązane. Majątek lóż przeszedł na własność państwa.

Kair. Oficer - lotnik Llewelyn i jego towarzyszka Jill Wyndham, którzy usiłowali pobić rekord długości lotu, lecąc z Londynu do Kapstadu, zmuszeni byli lądować dzisiaj popołudniu w Gailub, koło Kairu. Samolot jest lekko uszkodzony. Lotnicy wyszli bez szwanku.

Paryż. Z Rzymu donoszą, iż Starace objął kierownictwo urzędu kontroli cen. Z urzędem tym, który ma na celu zwalczanie zwyżki cen oraz spekulacji wspólpracować mają ministerstwa i syndykaty.

Wojska angielskie z Indyj

popłyną do Afryki

BOMBAJ 13. 10. (PAT) Mimo oficjalnych zaprzeczeń rząd Indyj czyni przygotowania ażeby **w razie ogłoszenia mobilizacji mogła ona być przeprowadzona w jaknajkrótszym czasie. Urlopy oficerów induskich i brytyjskich zostały cofnięte. W Bombaju czynione są przygotowania do transportu wojsk do Afryki. Wojska brytyjskie, stacjonowane w Poona otrzymały rozkaz by były gotowe do odpłynięcia do Afryki.**

Rząd Indyj przeprowadza ankietę wśród lekarzy i urzędników pocztowych, pragnąc przekonać się, którzy z nich gotowi są udać się zagranicę. Rząd informuje się u władz wojskowych, jaka ilość wojska może być użyta do służby poza granicami Indyj bez osłabienia ich sił obronnych.

Idąc śladem Towarzystw asekuracyjnych w Londynie, hinduskie towarzystwa ubezpieczeniowe podwyższyły swe stawki ze względu na ryzyko wojenne. **Wiele towarzystw asekuracyjnych odmawia ubezpieczenia towarów, wysłanych na okrętach włoskich lub kierowanych do portów włoskich w Afryce.** Liczne towarzystwa okrętowe kierują swe statki **przez przylądek Dobrej Nadziei zamiast przez kanał Suezki.** Komunikacja pocztowa pomiędzy Anglją i Indjami odbywa się dotychczas przez Suez.

Wiadomość o wybuchu wojny i bombardowaniu Adui spowodowała podniesienie się cen o 10 do 20 procent na cały szereg artykułów pierwszej potrzeby.

PARYŻ, 13. 10. (PAT). Policji na Malcie rozdano hełmy stalowe i maski gazowe.

Święto Uniwersytetu Warszawskiego

WARSZAWA, 13. 10. (PAT). Dziś w południe odbyła się na Uniwersytecie Warszawskim uroczystość inauguracji roku akademickiego 1935-36 związana z nadaniem uczelni nazwy Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego.

Gigantyczny lot polski do Australji

WARSZAWA. 13. października. (Tel. wł. mg.). Dziś rozeszły się wiadomości, że w najbliższym czasie dokonany będzie wielki lot polski do Australji na trasie znanego z zeszłorocznego raidu Londyn-Melbourm.

Będzie to lot samodzielny doświadczalny majora St. Karpińskiego, na samolocie polskiej konstrukcji P. Z. L. 30, produkcji Polskich Zakładów Lotniczych w Warszawie.

Przygotowania do lotu trwały już od dłuższego czasu. Otrzymano również zapewnienie współpracy radjostacyj angielskich, rozsianych wzdłuż trasy, oraz brytyjskiej służby meteorologicznej.

Major Karpiński ukończył już loty treningowe. Termin odlotu uzależniony będzie od warunków atmosferycznych panujących na trasie.

W drodze powrotnej, o ile będzie dokonany lot, mjr. Karpiński przywiezie ziemię z najwyższego wzniesienia Australji z góry Kościuszki odkrytej przez polskiego podróżnika Strzeleckiego. Ziemia ta złożona będzie na kopcu na Sowińcu.

Lot majora Karpińskiego jest pierwszym z serji trzech wielkich raidów projekowanych w najbliższym czasie, które postanowiono dokonać zamiast udziału w turnieju lotniczym t. zw. challengeu.

Fundusze preliminowane na ten cel rozdzielono na trzy części.

OSTATNIE WIAD. SPORTOWE

Wisła — Pogoń 3:1

KRAKÓW, 13. 10. W meczu o mistrz. Ligi Wisła zwycięzyła Pogoń 3:1.

ŁKS — WARTA 0:0

POZNAŃ, 13. 10. Mistrzostwo Ligi Państwowej.

Głos niepodejrzanego obserwatora

Po drugiej stronie Olzy

W onegdajszem warszawskiem „ABC" ukazał się reportaż red. **Tadeusza Opioły** z podróży po Śląsku czeskim, który przytaczamy poniżej w całości ze względu na jego wartość.

„Zwabiony odgłosem zajść na t. zw. Śląsku czeskim, które odbiły się głośnem echem w całej Polsce stanąłem z przepustką w kieszeni na cieszyńskim moście, by przez graniczną w tem miejscu Olzę przejść na teren niepokojów i swarów.

Tragiczny to most! Dawniej zespalał w jedną całość stary piastowski gród, dziś dzieli go na dwie części, rozkrojone decyzją Konferencji Ambasadorów z dnia 28. lipca 1920 i jest pamiątką tych ciężkich chwil, jakie Polska przeżywała w czasie tak korzystnego dla Czechów najazdu bolszewickiego.

Po stronie polskiej zachodzę jeszcze do kancelarji komory celnej, by poświadczyć dokładny spis przenoszonych w walizce przedmiotów. Za dwie minuty **jestem już po drugiej stronie wśród strażników czeskich, którzy czytają moją przepustkę** i oddają mnie w ręce grubasa w kaszkiecie. Ten zkolei stwierdza zawartość mej walizki.

chwyta skrawek gazety polskiej

I po dwóch dalszych minutach kroczę już ulicami czeskiego Cieszyna w stronę Reprezentacyjnego Domu Polskiego i hotelu „Polonia", które są ośrodkiem towarzyskiego życia polskiego.

Mówiono mi w Katowicach i przestrzegano, że jako Polak a zwłaszcza dziennikarz, mogę spotkać się z przykrościami ze strony czeskich żandarmów. Muszę tu jednak zgóry stwierdzić, że w ciągu kilkudniowego pobytu za Olzą wśród zamieszkałych tam rodaków, nie spotkała mnie z tej strony żadna szykana; żandarmów wogóle tylko kilku spotkałem i żaden z nich nie interesował się moją osobą a w wycieczkach mych do Jabłonkowa, Nawsia, Trzyńca, Karwiny, Frysztatu, Orłowej i Morawskiej Ostrawy — o ile mnie nie myli doświadczone w tym względzie oko — znajdowałem się poza oczyma policji, jakkolwiek wałęsałem się z odkrytą przyłbicą, badając warunki, w jakich żyją nasi rodacy.

Natomiast stwierdzić muszę, że wszędzie słuchałem zgodnego chóru żalów:

— Nas tu dręczą i obrażają, żeśmy nie Polacy, lecz morawcy. Pętlę nam na szyję coraz bardziej zacieśniają, by „morawców" na Czechów przerobić. Kyrczyliśmy, ale już dłużej nie możemy kyrczyć...

Widmo tej udręki szło za mną wszędzie i, analizując wytworzoną za Olzą sytuację, starałem się dotrzeć do jej źródeł.

— *My tu stare Poloki!* — powie każdy Polak z pod Jabłonkowa, Trzyńca i Frysztatu zgodnie z przekonaniem całej Polski, że Śląsk Cieszyński, przyznany republice czechosłowackiej, to odwiecznie kraj polski, gdzie lud dotąd przechował archaiczny język polski z okresu Kochanowskiego i Reya.

A z drugiej strony napór czeski posługuje się sztuczną, ad hoc stworzoną teorją, która znalazła ostatnio swój wyraz w wydanej w roku 1935 w Pradze broszurze Józefa Chmielarza „Polska mniejszość narodowa w Czechosłowacji", gdzie czytamy, że cały Śląsk Cieszyński, jako „należący przed przewrotem do ziem korony czeskiej, a z niemi do obszarów austro - węgierskiej monarchji", winien aż po Bielsk należeć do republiki czechosłowackiej. Tembardziej, że Polaków na Śląsku nie było zupełnie do roku 1848, że dopiero od tego roku „Polacy energicznie przekonywali ludność miejscową, że jest nie czeskiej, lecz polskiej narodowości" i ostatecznie przy pomocy Niemców... przekonali ją.

Teorja ta byłaby śmieszna, gdyby nie stanowiła dyrektywy dla akcji czechizowania, gdyby nie była maska dla tępienia polskości na Śląsku i tłumienia sumienia słowiańskiego.

W tej formie zaciążyła ona jak widmo, które towarzyszyło wszystkim skargom rodaków i było mi wskazówką do Morawskiej Ostrawy do źródeł opinji czechosłowackiej.

I oto znalazłem się w redakcji organu narodowych socjalistów z pod znaku Benesza w Morawskiej Ostrawie, w „Czeskiem Słowie". Redaktor naczelny, p. Cenek w towarzystwie red. Hanzla

przyjął mnie grzecznie, lecz powściągliwie,

dowiedziawszy się, żem dziennikarz z Warszawy. W toku pogawędki z ust jego posłyszałem takie zdanie o polskiej mniejszości na Śląsku Cieszyńskim:

— To są przecież Ślązakowcy, a nie Polacy.

— Nie rozumiem... — padło z ust mych zastrzeżenie.

— Ano, tak: przed 60 laty na Śląsku mówiono tylko po morawsku, czyli narzeczem czeskiem, a potem Polacy zaczęli Śląsk polonizować. W Nawsiu, pod Jabłonkowem jeszcze przed laty były na farze czeskie nabożeństwa. Polonizację tę — ano — wykonywali Niemcy, którzy najpierw ludność śląską polonizowali, by ją potem łatwiej zgermanizować.

Oto dlaczego polskiej mniejszości na Śląsku nie uważamy za Polaków.

Jeszcze plastyczniej teorję swą ujął polityczny redaktor „Czeskiego Słowa" p. Hanzel. Chcąc mnie przekonać, że niema na Śląsku czechizacji, przytoczył następującą historję:

— Ojciec mój przed 55 laty przywędrował tu z Polski, ze wsi Raciborsko pod Bochnią, był on czysty Polak. Pracował jako górnik w Morawskiej Ostrawie. Moja matka pochodzi ze Szumbarku, jest Ślązaczka, urodziła się w r. 1865 i uczyła się w szkole czeskiej. Mój najstarszy brat jest pisarzem i redaktorem ostrawskim. Otóż nieraz pytałem się ojca, czy ktoś go przymuszał, by swe dzieci posyłał do szkół czeskich, ale nikt go nie przymuszał, ot co!

Te dwa oświadczenia redaktorów pisma czeskiego wystarczą, by znaleźć moralną miarę systemu, który jest głównem źródłem zazdrażnień na terenie polskiej mniejszości na Śląsku. Inne źródła dla tych zadrażnień, których jest wiele, są natury drugorzędnej i przemijającej.

Czesi chcą „morawców" śląskich sczechizować i w tym kierunku rozporządzają swą mechaniczną przewagą. Polacy śląscy bronią swej odwiecznej kultury polskiej.

Wszelka w tym procesie dyskusja jest z natury rzeczy drażliwa i na marginesie argumentów stwarza łatwo zapalne miejsca.

Odnosi się wrażenie, że gdyby warunki sprzyjały temu, Czesi pretensje swe, wywodzące się z praw korony czeskiej, przenieśliby również na teren Śląska Górnego, który do roku 1760 należał do monarchji austro - węgierskiej.

Możnaby nawet zarzucić czeskim teoretykom brak logiki, że nie zgłaszają swych pretensyj do... Katowic i Król. Huty z tą samą racją, jak do Cieszyna czy Skoczowa.

Tymczasem pretensje te natury narodowościowej, ubrane w dość dziwaczną teorję, zatrzymują się mechanicznie na moście w Cieszynie.

—o—

Kulisy życia amerykańskiego

Gangsterzy na usługach partyj politycznych

Policja Nowego - Jorku wydała onegdaj książkę o gangsterach amerykańskiej metropoli, z której dowiadujemy się dokładnie o szczegółach organizacji tych bandytów.

Każdy „gang" (banda) zajmuje się tylko swojem specjalnem zadaniem. Najwięcej znanym jest t. zw. „Bucchhousz-gang", który jest właściwie wielkiem towarzystwem akcyjnem dla morderstw i politycznych demonstracyj. Zwykłe morderstwo nie kosztuje więcej jak 50 dolarów, naturalnie zgładzenie ze świata ważniejszej osobistości politycznej lub finansowej, kosztuje o wiele więcej.

Oprócz tego „Buchhouse-gang" urządza polityczne demonstracje wszelkich partyj i odcieni od faszystów do komunistów.

Demonstrują oczywiście zawsze ci sami ludzie, którzy za pięć dolarów krzyczą dziś „precz z komunizmem!", a jutro: precz z faszyzmem!"...

Zależy to, od tego, kto więcej płaci!

„Gang" braci Herbert zajmuje się znowu inną robotę. „Opiekuje" się on bowiem tylko wszystkimi handlarzami drobiu w Nowym Jorku i policja oblicza, że dochody braci Herbertów wynoszą ponad dziesięć miljonów dolarów rocznie!

„Fake - Gang" jest przedsiębiorstwem czysto finansowem.

Członkowie tej bandy, przebrani za agentów, sprzedają publiczności bezwartościowe akcje nie istniejących banków lub przedsiębiorstw przemysłowych,

a ponieważ popierają swe argumenty rewolwerami, akcje ich cieszą się wielkim popytem.

„Gang Owney Madden" kontroluje wszystkie jaskinie gier w Nowym Jorku. Organizacja ta nietylko ściąga haracz od wszystkich właścicieli tajnych klubów ruletki i pokera, lecz dostarcza także, za odpowiednią opłatą, „grubych klijentów", dla tych klubów. W tym celu członkowie tej bandy są podzieleni na „brygady", które mają dniem i nocą służbę na dworcach Nowego Jorku i w porcie, gdzie wyszukiwują swe ofiary pomiędzy naiwnymi podróżnymi z prowincji i namawiają ich do wizyty „w eleganckich" klubach gry.

W stolicy istnieje też specjalnie włoski „gang" niejakiego Augie Pisano, który „opiekuje się" wielkimi pralniami parowemi Nowego Jorku, będącemi po większej części własnością jego kompatrjotów.

Ostatni „gang" wreszcie, to banda pana „Dutch - Schulze". Szajka ta jest najniebezpieczniejszą i najpotężniejszą, bo zajmuje się ona szantażem na wielką skalę. „Dutch - Schulze" wie dokładnie, kto nie deklaruje wiarygodnie swych podatków, która firma fałszuje bilansy, kto oszukuje swego wspólnika i kto ma... kompromitujące miłostki.

Ofiary tej statystyki muszą płacić regularnie haracz,

bo w przeciwnym razie pan Schulze grozi „niedyskrecjami"...

Książka policji nowojorskiej daje wreszcie spis gangsterów, których policja jeszcze nigdy nie mogła schwytać. Ponieważ spis ten obejmuje przeszło 300 imion, detektywi amerykańscy nie będą mogli tak prędko narzekać na brak roboty...

Skarby na dnie morza

Romantyczny projekt hiszpańskiego inżyniera

Początków tej romantycznej historji szukać trzeba w ośmnastym wieku, w czasie, gdy koalicja państw: Anglji, Holandji i Austrji, wypowiedziała wojnę Hiszpanji i Francji.

Na tronie hiszpańskim zasiadał wówczas *Filip V.*

Wybuch wojny zaskoczył na pełnem morzu *całą flotę hiszpańską,* stojącą pod komendą Manuela de Velascos. A flota ta płynęła właśnie do ojczystych brzegów przez Atlantyk, wioząc

nieprzebrane skarby w srebrze, złocie, perłach i djamentach,

mające służyć na zasilenie skarbca hiszpańskiego. Dla bezpieczeństwa okręty hiszpańskie eskortowane były przez wojenne okręty francuskie, pod dowództwem admirała Chateaurenault'a

Na wiadomość o wybuchu wojny dowództwo floty hiszpańskiej postanowiło szukać schronienia w *zatoce Vigo* dokąd też wszystkie okręty ze swym olbrzymim skarbem szczęśliwie zawinęły.

Wkrótce jednak u wejścia do zatoki pojawiły się *nieprzyjacielskie okręty* holenderskie i angielskie, w ogólnej ilości 120 jednostek.

Po zaciętej bitwie, dnia 22 października 1702, zdobyte zostały oba forty, broniące wstępu do zatoki. Los floty hiszpańskiej był przypieczętowany.

Wówczas dowódca floty, admirał Velascos, nie chcąc, aby znajdujące się na niej skarby dostały się w ręce wroga, — wydał rozkaz *podpalenia i zatopienia wszystkich okrętów.* W krótkim przeciągu czasu cała dumna flota hiszpańska pogrążyła się we falach oceanu, — a wraz z nią poszły na dno *olbrzymie skarby,* których wartość szacowaną jest na przeszło *sto miljonów pesetów.*

Obecnie, po dwóch zgórą wiekach, utworzyło się w Madrycie specjalne towarzystwo, celem wydobycia zatopionych skarbów. Na czele towarzystwa stoi inżynier Moxo, a w skład jego wchodzą wybitni finansiści, przemysłowcy, oficerowie itd.

Idzie o zebranie na początek sumy *2 miljonów pesetów,* umożliwiającej rozpoczęcie prac. Z chwilą, gdy nurkowie dotrą do zatopionych okrętów i zaczną wydobywać na wierzch złoto i drogie kamienie, — przedsiębiorstwo samo się zacznie sowicie opłacać.

Inż. Moxo zamierza zastosować najnowsze metody techniczne, między innemi olbrzymi *stalowy dzwon pneumatyczny,* z pomocą którego będzie można wypompować zupełnie wodę morską z wnętrza okrętów. Oczywiście byłoby to ogromnem ułatwieniem w pracy, która na ogół przedstawia się jako bardzo ryzykowne, kosztowne i trudne przedsięwzięcie.

Idzie przecież najpierw o odszukanie miejsca, w którem zatopione przed 200 laty okręty się znajdują, — następnie o oczyszczenie ich z pokrywającej grubej warstwy mułu i wodorostów.

W każdym jednak razie gra jest warta świeczki: wartość zatopionych skarbów przekracza sto miljonów pesetów, — nie mówiąc o wartości historycznej.

Toteż projekt inż. Moxo wywołał ogromne zainteresowanie, a pieniądze na sfinansowanie tego projektu napływają szerokim strumieniem. *(k.)*

Alarm lotniczy w Harrarze

Dla olbrzymiej większości mieszkańców Abisynji jest samolot dotychczas czemś zupełnie nieznanem. Wiadomości jednak nadchodzące z frontów bojowych pouczyły już dostatecznie Abisyńczyków o strasznych skutkach ataku samolotów, budząc w nich paniczny lęk przed tą niesamowitą maszyną, siejącą dokoła zniszczenie.

Toteż kiedy przed paru dniami miasto Harrar zaalarmowane zostało wiadomością o zbliżaniu się samolotów włoskich, mieszkańców ogarnęła nieopisana panika. Kilka osób umarło nagle z przestrachu, kilkanaście czarnych noworodków ujrzało przedwcześnie światło dzienne.

Telegrafiści porzucili swoje aparaty, uciekając na łeb na szyję. Nawet bydło rozbiegło się w popłochu po ulicach miasta, potęgując jeszcze ogólne zamieszanie. Mieszkańcy uciekali z domów, chroniąc się w otaczających lasach, kupcy zamykali na gwałt sklepy, uciekając do gmachu angielskiego konsulatu, gdzie zbudowano schron podziemny.

Na szczęście alarm okazał się fałszywym i po paru godzinach życie wróciło do normalnego trybu.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Poziom strzelecki podnosi się

Na marginesie strzeleckich mistrzostw Lwowa

Mamy we Lwowie dwie większe imprezy, doroczne które są sprawdzianem stanu strzelectwa sportowego w naszej dzielnicy: rozgrywane w czerwcu mistrzostwa okręgu i na zakończenie sezonu mistrzostwa miasta.

Mistrzostwa Lwowa zakończono ub. poniedziałku, tak, że po dokładnych obliczeniach, dopiero teraz możemy je dokładnie rozpatrzeć.

Naogół rezultaty są dobre. Wprawdzie w niektórych konkurencjach nie posuwaliśmy się naprzód, a w łucznictwie doznaliśmy porażki od Krakowian, to jednak inne wyniki równoważą te minusy.

Po raz pierwszy wprowadzono specjalne strzelania w klasach I. II i grupie pań. Zachęci to zapewne zawodników młodszych i starszych, którzy wydobyli się z pod przygniatającej supremacji „mistrzów" i mają obecnie szanse na zajęcie miejsc pierwszych w swych grupach (klasach) co ich pchnie z pewnością do dalszej pracy nad sobą.

Kolejno przejdziemy poszczególne konkurencje:

Grupa I. (stowarzyszenia które weszły do kl. I-ej).

Kb. 1. (kar. wojsk. 300 m., 3 postawy): tytuł mistrza zdobył T. Sulewski (AZS) uzyskując 271 pkt. na 300 możliwych, 2) st. sierż. A. Szymaniak (WKS 26 pp.) 263 pkt. Strzelało 7 zawodników. Zespołowo 1. WKS 26 pp. — 772 pkt., 2. AZS — 769 pkt.

Kb. 21 (kar. wojsk. 300 m. do sylwetek na czas): mistrzem Lwowa St. Hajduk (AZS) — 100 pkt., 2) Z. Haluza (AZS) 100 pkt., strzelało 6 zawodników. Zespołowo 1 AZS. Lwów, 285 pkt. 2) WKS 26 pp. 120 pkt.

Nagrodę przechodnią Dowódcy Okręgu VI Korpusu za najlepszy wynik w obu tych konkurencjach łącznie — zdobył AZS Lwów, uzyskując 1054 pkt., 2) WKS 26 pp. — 892 pkt.

Pw. 1. (pistolet wojsk. 20 m. tarcze 30x60 cm), mistrzem miasta por. Zb. Stańczewski (WKS 26 pp.) — 146 pkt. na 180 możl. 2) Wł. Migas (P.P.W. Lwów) — 144 pkt., 3) St. Blachowa (P. P. W. Lwów) — 110 pkt. Strzelało 10 zawodników. Dobre wyniki osiągnięto w tej konkurencji. Por. Stańczewski wystrzelał **odznakę wyborową,** p. Blachowa pozostawiła za sobą wielu konkurentów nietylko cywilnych, ale i wojskowych. Strzelało 10 zawodników. 1) 26 pp. 384 pkt., 2) Poczt. P. W. Lwów 331 pkt.

Pw. 6. (pistolet wojsk. 10—12 m. trzy sylwetki na czas). Mistrzem J. Kolijewicz (P. P. W. Stryj) 48 pkt., 2) St. sierż. A. Szymoniak (26 pp.) 45 pkt. Strzelało 8 zawodników. Wyniki słabe, konkurencję tę rozgrywano we Lwowie po raz pierwszy.

Nagrodę przechodnią komendy VI. Okr. Z. S. za najlepszy wynik w kb. 1, Pw. 1 i Pw. 6. łącznie, zdobył zespół WKS 26 pp. — 1293 pkt.

Bd 12 (broń dowolna 100 m. 3 postawy, 300 możl.), mistrzem Zb. Hajduk 266 pkt., 2) T. Sulewski (obaj AZS). 252 pkt. strzelało 3 (!) zawodników.

Bd. 12 a. (br. dow. 200 m. 3 post. 300 możl.) 1) St. Hajduk 242 pkt., 2) Zb. Hajduk 236 pkt. Strzelało także 3 zawodników. Wyniki przeciętne.

Pd. 3 (pistolet dow. 50 m. tarcza 50x20 cm. 300 pkt. możl. mistrzem st. sierż. St. Koszykowski (40 pp) 202 pkt., 2) St. Blachowa (PPW) 195 pkt. Strzelało sześciu zawodników. Wyniki słabe.

Pd. sylw. 1. (pist. dow. sylwetkowy, 25 m., możliwe 20 trafień 200 pkt.) — mistrzem st. sierż. St. Koszykowski (40 pp.) 20 tr. 192 pkt. — odznaka wyb. 2) St. Blachowa PPW 20/177. Strzelało 14-tu. Wyniki dobre. Zespołowo K. S. Z. S. Lwów 52/456, 2) PPW Lwów 50/447.

Bzd. 1. (broń małokalibr. dowol. 100 i 200 m., 600 pkt. możl.) mistrzem Zb. Haluza 553 pkt., 3) St. Hajduk 551 pkt. 4) Zb. Hajduk 549 pkt. Wszyscy czterej z AZS, wystrzelali wyb. odznaki. **Wyniki b. dobre.**

Strzelało piętnastu. Zespołowo 1) AZS. 2752 pkt. 2) KSZS. 2586 pkt.

Bzd. 13 (br. dow. 50 m. 3 post. tarcze olimp.). 1200 możl. mistrzem Zb. Hajduk 1036 pkt. 2) Zb. Haluza 1022 pkt. obaj AZS. Strzelało 15-tu. Zespołowo 1. AZS — 4965, 2) KSZS. 4633, 3) PPW 4622. Wyniki dobre, lepsze niż na mistrz. okręgowych osiągnięte.

Bz. kraj. 10. (br. małokalibr. krajowa, 50 m. tarcze olimp. mistrzem miasta dr. L. Załuski (KSZS) 381 pkt. **odznaka wyb. —**

rekord Polski ppor. Matuszczaka z 4 pp. Legj. 379 pkt. poprawiony o 3 pkt.

2) Zb. Błaszkiewicz (KSZS) 366 pkt. **odzn. wyb.** Strzelało 13-tu. Zespołowo: KSZS — 1088, 2) AZS — 1053, 3) PPW — 1014.

Nagr. wędr. Zarząd Miasta za, łącznie: Bzd, 1., Bzd 13 i Bz. kraj. 10 zdobył AZS, 8.770 pkt. 2) KSZS — 8.307 pkt.

Grupa II. (kluby kl. II-ej).

Kb. 1 1) ppor. M. Zacharski (26 pp.) 232 pkt. Strzelało 9-ciu; wyniki słabe. Zespołowo 1. 26 pp. 637, 2) PPW — PAST. 498 pkt.

Kb. 21. 1. ppor. Zacharski (26 pp.) — 125 pkt. **odzn. wyb.** Wynik lepszy, aniżeli w kl. 1-ej, strzelało 9-ciu. Zesp. 1) 26 pp. II. 2) KMZS.

Pw. 1. ppor. M. Zacharski (26 pp) — 119 pkt. Strzelało 8-miu; Zespołowo: 1) 26 pp. II. — 237, 2) PPW. — PAST 128 pkt. Wyniki słabe.

Pw. 6. st. sierż. M. Gordyniak (26 pp). 55 pkt., wynik lepszy, aniżeli w kl. I-ej. (w tej samej konkurencji) — pozostałe słabe. Strzelało 8-miu. Zespół: 1) 26 pp. II. 86 pkt. 2) PPW — PAST 16 pkt.

W sumie konkurencyj Kb 1, Kb 21, Pw. 1, Pw 6, — ppor. Zacharski (26 pp) osiąga 507 pkt. (więcej, aniżeli w kl. I-ej).

Bd 12. inż. A. Rothländer (KMZS) 233 pkt. Strzelało 6-ciu. Zespołowo: Kl. Mot. Zw. Strzel. — 613, 2) M. T. S. 595 pkt.

Bd. 12 a. inż. A. Rothländer (KMZS) 239 pkt. 2) A. Pawłowski (KMZS) 199 pkt. strzelało 6-ciu zespół: KMZS — 588 pkt. 2) M. T. S. 454 pkt. Wyniki dorównują kl. I-ej.

Bz. kraj. 9. (broń małokalibr. kraj. 50 m. 3 post. tarcza 50x10 cm.). Mistrzem: J. Słowikowski (Z. S. Rawa R.) 280 pkt. mna 300 możl., 2) K. Cieślak (AZS) i 3) O. Twerd (Rawa) po 278 pkt. 4) L. Stawowczyk (AZS) 272 pkt. 5) M. Pisarik (ZOR) J. Rupp (ZOR) po 271. — Strzelało 26 zawodników. 14-tu zdobyło odznaki złote.

Wyniki przeciętne. Zespołowo: 1) AZS II. — 1329 pkt. 2) Z. S. Rawa R. —1310, 3) Z. O. R. — 1301, 4) Pogoń 1286. 5) K. M. Z. S. 1241 pkt.

Bz. kraj. 11. (małokalibr. kraj. 50 m. tarcze olimp. 200 możl.) K. Cieślak (AZS) — 175, Z. Osuchowski (AZS.) 172 pkt., strzelało 15-tu, wyniki przeciętne. Zespołowo: AZS II — 501, 2) Z. S. Rawa R. — 473.

Nagrodę przech.. Okręgu K. P. W. za konkurencje Bz. kraj. 9 i 11 łącznie zdobył AZS II — 1830 pkt. 2) Z. S. Rawa R. — 1783 pkt.

Grupa III — panie.

Bz. kraj. 6. (małokal. krajowa, 50 m. tarcza 50x20 cm. — 200 możl.) mistrzyni H. Wernicka (A. O. Z. S) 189 pkt. 2) H. Kocojówna (A.O.Z.S.) 186 pkt.; strzelało 20-cia. Zespół: 1) A.O.Z.S — 906 pkt., 2) PPW „Orlęta" 900 pkt. 3) ZOR — 877 pkt. 4) S. S. Harcerek 823 pkt.

Bz. kraj. 10. (50 m. tarcza olimp. — 400 możl.) 1) A. Sedlaczek (PPW), 335 pkt., 2) H. Wiernicka. ACZS — 901 pkt., 2) PPW 898 pkt.. Panie strzelały przeciętnie lepiej, aniżeli na wiosnę.

Nagrodę przech. Z.O.R. za obie te konkurencje zdobył zespół A.O.Z.S. Lwów 1807 pkt., 2) PPW. „Orlęta" — 1798 pkt.

GRUPA MYŚLIWSKA

Tytuł mistrza za strzelanie (łącznie) M. śr. 2 (10 krążków), M. śr. 5a (10 zajęcy), Mk 3 (5 jeleni), Mk 7 (5 dzików) zdobył:

	kr.	z.	j.	dz.
St. Jaśkiewicz MTŁ	10	10	20	15
2. dr. F. Rauchberger	9	10	14	17
3. Inż. Z. Sander MTŁ	10	10	18	8
4 Inż. Sroczyński MTŁ	6	9	12	16
5. A. Iwański (Żubr)	5	9	14	14
6. W. Georgeon (Żubr)	7	9	15	9

Strzelało 12-tu; wyniki w broni kulowej przeciętne, w śrutowej lepsze. Zespołowo: mistrzowski zespół: MTŁ 144 pkt., 2) Żubr 131 pkt.

Grupa Łucznicza:

Ł. 4. Odległości krótkie (25+35+50 m.). Mistrzyni Bunschowa Z., Sokół-Kraków — 456 pkt. 2) Janecka M., PPW. - Kraków — 375 pkt. *Zespołowo:* Mistrzowski zespół: PPW - Kraków — 1013, 2) PPW. - Lwów — 467.

Ł. 7. Odległości długie (50+60+70 m.). Mistrzyni Janecka M., PPW.-Kraków — 672 pkt., 2) Stępieniówna M., PPW. - Kraków — 460 pkt.

Ł. 4 + Ł. 7. Panie. Najlepsza łuczniczka Janecka M., PPW. - Kraków — 1047 pkt., 2) Stępniówna M., PPW.-Kraków — 803 pkt.

Ł. 13 (finał — 50 m.). Mistrzyni Bunschowa Z., Sokół - Kraków — 198 pkt., 2) Makuchówna M., PPW. - Kraków — 193 pkt.

Mistrzostwo Lwowa Pań i nagrodę przechodnią Mieszczańskiego Towarzystwa Strzeleckiego zdobyła na r. 1935 p. Bunschowa Zofja.

Panowie.

Ł. 4. Odl. krótkie (25+35+50 m.). Mistrz Mrązek H., Sokół - Kraków — 629 pkt., 2) Wójcik J. senior, PPW.-Kraków — 619 pkt., 3) Prugar B., Pogoń - Lwów — 582 pkt.

Zespołowo:

Mistrzostwo juniorów na r. 1935 i nagrodę przechodnią Prof. Weigla Rudolfa zdobył p. Weigl Wiktor. Mistrzowski zespół Pogoń I. Lwów — 1599 pkt., 2) PPW. - Kraków — 1411 pkt.

Ł. 10. Odl. długie (50+70+90 m). Mistrz Prugar B., Pogoń - Lwów — 720 pkt., 2) Wójcik J. senjor, PPW.-Kraków — 582 pkt.

Zespołowo: Mistrzowski zespół: PPW. - Kraków — 1441 pkt., 2) Pogoń Lwów — 1302 pkt.

Ł. 4 + Ł. 10. Najlepszy łucznik Prugar B., Pogoń. Lwów — 1302 pkt., 2) Wójcik J. senjor, PPW. - Kraków — 1201 pkt.

Ł. 13 (finał — 50 m.). Mistrz Wójcik J. senjor, PPW. - Kraków — 365 pkt., 2) Prugar B., Pogoń - Lwów 347 pkt., 3) Mrazek H., Sokół - Kraków — 328 pkt.

Mistrzostwo Lwowa Panów na r. 1935 i nagrodę przechodnią Zarządu Powiatu Grodzkiego Z. S. Lwów zdobył p. Wójcik Józef senjor.

* * *

W broni wojskowej przodują AZS i WKS. 26 pp., w dowolnej i małokalibrowej AZS. i Klub Sport. Zw. Strzel. Na uwagę zasługuje nowy rekord polski dr. Załuskiego.

W konkurencjach myśliwskich uderzała mała liczba startujących; czyż na tylu myśliwych, zrzeszonych w kilkunastu towarzystwach, nie mogłoby znaleźć się więcej dobrych strzelców, którzyby zechcieli popisać się swą umiejętnością nietylko w polu i knieji, ale i na strzelnicy, zdobywając odznakę strzelecką?

W konkurencjach łucznych krakowianie zajęli szereg dobrych miejsc, a na krótkich dystansach byli bezwzględnie silniejsi. Niektóre wyniki są wyższe od osiągniętych na tegorocznych zawodach narodowych w Warszawie.

* * *

Mistrzostwa Lwowa zorganizował Komitet wyłoniony z Miej. Tow. Strzel., Małop. Tow. Łow. i Okręgowych Związków: Łuczniczego i Sportu Strzeleckiego, pod protektoratem Wojewody lwowskiego i przy pomocy płk. Bittnera

W. S. M.

Ameryka prowadzi z Francją w tenisie 2:0

PARYŻ, 13. 10. W Paryżu rozpoczął się mecz tenisowy zawodowców Francji i Ameryki. Tilden wygrał z Plaa 4:6, 7:5, 6:3, 6:1, a Vines z Ramillonem 5:7, 6:3, 6:2, 6:4.

* * *

W turnieju o mistrzostwo Anglji w hali weźmie udział Borotra.

Palmieri, Quintavable i Mangold zostali powołani do wojska i w najbliższym czasie będą wysłani na front do Abisynji.

Lista klasyfikacyjna najlepszych tenisistów Danji na r. 1935:

1) Jacobsen, 2) Ulrich, 3) Plougmann. Panie: 1) Hilde Sperling, 2) Holis, 3) Gleerup.

Mistrzostwo Bułgarji zdobyli: B. Jordanow i Wiera Petrunowa.

Czarni - Dąb 2:1 (1:0)

Mecz o wejście do Ligi państwowej. Bramki zdobyli: dla Czarnych Smagowicz i Ficek, dla Dębu Koszecki. Sędziował p. Krukowski. Widzów około 5000.

PRZYSIĘGA OLIMPIJCZYKÓW

Bezpośrednio przed rozpoczęciem meczu Dąb — Czarni odbyły się na boisku Czarnych dwie uroczystości. Kierownik Okręgowego Urzędu WF. i PW. płk. Kocur *odebrał przysięgę olimpijską* od Garncarza (Pogoń), Morończyka (Sokół), Lemiszki i Stupnickiego (Czarni). Następnie prezes Okr. Kol. Sędziów p. Grabowski wręczył kilku arbitrom złote i srebrne odznaki sędziowskie.

O mistrzostwo Ligi Okręgowej

HASMONEA — UKRAINA 2:2 (1:2)

Bramki dla Ukrainy zdobyli: Miklosz i Skocyn, dla Hasmonei Aleksandrowicz i Schlaf.

POGOŃ (stryj) — RESOVIA 3:1 (1:1)

RZESZÓW, 13. 10. Bramkę dla Resovii z rzutu karnego zdobył Koteinicki, dla Pogoni Malina dwie i Legaszewski. Resovia grała słabo.

KORONA — SIAN 2:1

Na boisku Pogoni odbył się wczoraj trzeci decydujący mecz o mistrzostwo kl. A podokręgu przemyskiego pomiędzy Sianem (Przemyśl) a Koroną (Sambor). Mecz miał przebieg niezwykle *dramatyczny i był trzykrotnie przedłużany.* Po bardzo ciężkiej walce wygrała Korona 2:1 (0:1, 1:0, 0:0, 0:0, 1:0). Decydujący punkt zdobyła Korona w 123 min. przez Mikolkę.

RUMUNI W STANISŁAWOWIE

STANISŁAWÓW, 13. 10. W ciągu soboty i niedzieli gościła tu drużyna *Dragosz Voda* z Czerniowiec, która rozegrała dwa mecze wygrywając z Hakoahem 7:1 (2:0) i Rewerą 1:0.

MECZ BOKSERSKI POLONIA — POGOŃ

rozegrany w niedzielę w hali sportowej zakończył się nieoczekiwanie wysokiem zwycięstwem pięściarzy Pogoni w stosunku 16:0.

Skład nowego rządu jeszcze nieznany

Min. Kościałkowski desygnowany na premjera

WARSZAWA, 12. 10. (PAT). KANCELARJA CYWILNA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ KOMUNIKUJE: PAN PREZYDENT R. P. POWIERZYŁ MISJĘ TWORZENIA RZĄDU DOTYCHCZASOWEMU MINISTROWI SPRAW WEWNĘTRZNYCH P. MARJANOWI ZYNDRAM-KOŚCIAŁKOWSKIEMU.

WARSZAWA, 12. 10. (tel. wł. mg). W godzinach wieczornych kancelarja cywilna Prezydenta R. P. zakomunikowała przedstawicielom prasy, iż Pan Prezydent R. P. powierzył misję utworzenia rządu p. min. Zyndram-Kościałkowskiemu. W ten sposób potwierdzone zostały pogłoski krążące wśród sfer politycznych w godzinach popołudniowych.

Aczkolwiek osoba przyszłego premjera jest już znana, to jednak kompletny skład gabinetu pozostaje jeszcze wyłączną tajemnicą czynników decydujących.

Wśród dobrze zazwyczaj poinformowanych sfer krążą pogłoski, że zmiany będą niewielkie i że poza osobą premjera najwyżej dwie, lub trzy teki zostaną obsadzone nowymi ministrami.

Z drugiej strony pewne refleksje budzi zwłoka, powstała między mianowaniem premjera a ogłoszeniem listy gabinetu. Mówi się, że zwłoka ta powstała z powodu trwania pewnych rozmów między desygnowanym premjerem, a nowywymi kandydatami na ministrów. Ma to — zdaniem pewnych kół — dowodzić, że zmiany będą głębsze i że obejmą większość resortów.

Jedno zdaje się nie ulegać wątpliwości: oto nowy rząd zostanie utworzony napewno w ciągu dnia jutrzejszego.

Konsul włoski w Addis Abebie aresztowany?

ADDIS-ABEBA, 12. 10. (PAT). Poseł Vinci i attache wojskowy Caldriavi, według informacyj Reutera opuścili gmach poselstwa i pod eskartą udali się do warownego domu Rasa Desta.

PARYŻ, 12. 10. (PAT). Wszystkie dzienniki przynoszą obszerne opisy wyjazdu członków poselstwa włoskiego z Addis-Abeby, podkreślając równocześnie fakt pozostania posła hr. Vinci w stolicy Abisynji. W ostatniej chwili nadeszły wiadomości, że po pertraktacjach z hr. Vincim Negus zgodził się udzielić mu pozwolenia na pozostanie w Addis-Abebie, po uprzedniem podpisaniu deklaracji, iż czyni to on z własnej woli i że zgadza się poddać wszelkim zarządzeniom, jakie rząd abisyński uzna za stosowne wydać w stosunku do jego osoby.

Rząd abisyński wyznaczył posłowi włoskiemu i attache wojskowemu rezydencję, której nie będą mogli opuszczać.

„Le Temps" twierdzi, że hr. Vinci dlatego tak uporczywie pragnął pozostać w Addis-Abebie, iż może to być pożyteczne dla włoskiej tezy politycznej, któraby chciałaby upodobnić konflikt włosko-abisyński do konfliktu japońsko-chińskiego. Można by bowiem w takiej sytuacji przeczyć w Lidze Narodów istnieniu prawnego stanu wojny.



Mapa Abisynji

OSTATNIE WIADOMOŚCI Z MIASTA

Występ człowieka-muchy

(a) W dniu wczorajszym o godzinie 21-szej produkował się na frontonie kamienicy nr. 8 przy ul. Kościuszki „człowiek-mucha", Feliks Nazarkiewicz, liczący 30 lat, blacharz z zawodu, syn urzędnika pocztowego w Samborze. Wcześnie już przed terminem jego popisu zebrały się na ul. Kościuszki liczne tłumy, chociaż występ Nazarkiewicza nie miał w tym wypadku charakteru zwyczajnych jego sztuk akrobatycznych, ale był raczej przygotowaniem do szeregu występów, które rozpocząć się mają z dniem dzisiejszym. Na dachu trzypiętrowej kamienicy umocowano drabinę, wystającą ponad gzymsem dachowym, poczem opuszczono z dachu w dół aż na chodnik linę, mającą ubezpieczyć „człowieka-muchę". W świetle reflektorów samochodowych akrobata po rynnie przy pomocy liny dostał się na gzyms pierwszego piętra, przeszedł gzymsem na balkon, znajdujący się w środku kamienicy i stamtąd wygłosił przemówienie, w którem zaznaczył, że połowę dochodu z widowiska przeznacza dla towarzystw społecznych, dalej zapewniał, iż nie zagraża mu niebezpieczeństwo, gdyż ma już za sobą kilkaset podobnych występów po miastach polskich, czechosłowackich oraz rumuńskich i nie doznał żadnego wypadku. Dodał dalej, że „człowiek-mucha" Stefan Poliński, który w r. 1927 produkował się we Lwowie na ul. Akademickiej i spadł na ul. Chorążczyzny, poniósł śmierć skutkiem własnej nieostrożności. albowiem przez całą noc pił i znajdował się w stanie pijanym w czasie produkcji, a pozatem produkował się w zimie, która nie sprzyja podobnym występom. Po przemówieniu „człowiek-mucha" nr. 2 po gzymsach okien i po rynnie wydrapał się na dach, zamierzonych jednak produkcyj na trapezie nie wykonał z powodu deszczu.

Rabunkowy napad na weterynarza

(a.) — W dniu wczorajszym tuż przed północą **na drodze między Moszczanami a Ładzą, w powiecie jarosławskim**, nieznani sprawcy napadli na powracającego wozem do swego domu w Radymnie lekarza weterynaryjnego, któremu po uprzedniem pobiciu go, zrabowali 30 zł. srebrny zegarek oraz portfel, zawierający obligację Pożyczki Narodowej. W toku dochodzeń policyjnych przytrzymano sprawców, Marcina Barę, Mikołaja Holwę i Wasyla Seredę, wszystkich trzech zamieszkałych w Laszczkach. Od wymienionych odebrano wszystkie zrabowane przez nich rzeczy.

ECHA FATALNEGO SKOKU Z POCIĄGU

(a) Donieśliśmy onegdaj, iż z pociągu na przestrzeni pomiędzy Chodorowem a Lwowem wyskoczył w ucieczce przed konduktorem odbywający podróż „na gapę" Paweł Bożek, pomocnik handlowy. W rzeczywistości Bożek, który podaje, iż jest pomocnikiem handlowym, co i w tym wypadku uczynił, w rzeczywistości należy do najniebezpieczniejszych kasiarzy lwowskich i powracał prawdopodobnie z jakiegoś rekonesansu „zawodowego". Uciekał z wagonu do wagonu nie przed konduktorem, ale przed posterunkowym

CO DZIEŃ NIESIE?

14 PAŹDZIERNIKA	Poniedziałek
Wsch. sł. g. 5.56 m	Kaliksta
Zach. sł. g. 4.50 m	Wtorek Jadwigi

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Poniedziałek, 14. 10. „Muzyka na ulicy". Ab. 1.

Wtorek, 15. 10. g. 8.15 Koncert Józefa Schmidta.

TEATR ROZMAITOŚCI

Nieczynny.

CYRK „ARENA" (ul. Gródecka 37,) przedstawienie o godz. 8.15 Program sensacyjnych atrakcyj.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC: Pepo (Żona za tysiąc rubli).
APOLLO: Wacuś z Adolfem Dymszą.
CASINO: „Wyprawy Krzyżowe".
CHIMERA: „Mały pułkownik".
COLOSSEUM: „Macierzyństwo"
GRAŻYNA: „Dziewczęta w mundurkach"
KOPERNIK: „To diabeł, nie kobieta"
MARYSIENKA: Bar Micwe. Żyj i śmiej się.
MUZA: „Jestem zbiegiem".
PALACE: „Dwie Joasie".
PAN: „Czerwony Sułtan" (Abdul Hamid) oraz dodatki.
PAX: „Młody Las" i aktualne dodatki.
RAJ: Pieśń Kozaka — Jose Mojica.
STYLOWY: „Katiusza" oraz rewia.
ŚWIT: „Żona w złotej klatce" i „Dei, tysta czarodziej"
TON: „Irela, królowa pieśni".
WANDA: „Viva Villa".

KOMUNIKAT TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI. Dziś w poniedziałek, 14 bm. o godzinie 7.30 „Muzyka na ulicy" Schureka, w przeróbce Hemara.

TEATR ROZMAITOŚCI nieczynny.

KONCERT JÓZEFA SCHMIEDTA. Już jutro, we wtorek, 15 bm., o godz. 8.15 wiecz., odbędzie się koncert światowej sławy popularnego bohatera wielu filmów.

„SZESNASTOLATKA" JUŻ W ŚRODĘ. Już w środę, 16 bm. ukaże się na scenie lwowskiej premjera niezwykle ciekawej sztuki angielskich autorów F. A. Stuartów: „Szesnastolatka". — W roli tytułowej wystąpi J. Martini, zaś w czołowych rolach nadto pp. Bohdańska, Jakubińska, Kossocka i Kwiatkiewiczowa.

JUBILEUSZ LUDWIKA SOLSKIEGO. Jubileusz wielkiego aktora, reżysera i niezrównanego artysty odbędzie się już w następnym tygodniu w Teatrze Wielkim. Mistrz Solski wystąpi w głównej roli dramatu Nowaczyńskiego: „Fryderyk Wielki". Próby już na ukończeniu.

KOMUNIKATY

DR. KLIMOW STAROSTĄ W PODHAJCACH. Ag. Wschód donosi: Jak nas informują z miarodajnych źródeł, starostą w Podhajcach na terenie województwa stanisławowskiego został zamianowany dr. Romuald Klimow, były starosta grodzki we Lwowie.

DYREKCJA POCZT I TELEGRAFÓW WE LWOWIE oznajmia, iż w Urzędzie pocztowym Sądowa Wisznia, pow. Mościska zaprowadzono służbę telefoniczną i telegraficzną całodzienną („C"), zamiast dotychczasowej służby w ograniczonych godzinach dziennych („L").

ZARZĄD OKR. POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA zawiadamia, że uruchamia z dniem 21 października b. r. po gruntownym remoncie, Sanatorjum przy ul. Łyczakowskiej Nr. 107 i w dniu tym rozpoczyna przyjmowanie chorych.

Biegłego, urzędnika, biuralistę, bilansistę, korespondenta znajdziesz za pośrednictwem „Bratniej Pomocy" Stowarzyszenia Studentek i Studentów Uniwersytetu Poznańskiego w Poznaniu, Al. Marsz. Piłsudskiego 7 tel. 39-46.

Kronika lwowska

Nowy podział granic rejonów komisarjatów P.P. we Lwowie

III.

(a) Przechodzimy kolejno do dalszych Komisarjatów P. P. i granic ich rejonów.

KOMISARJAT V.

Siedziba Komisarjatu: ul. Kazimierza Wielkiego l. 30 (w lokalu dawnej Komendy Miasta P. P.).

Granice: Od ul. Rzeźnickiej w poprzek ul. Kazimierza Wielkiego, ul. Karną, Szpitalną, do ul. Rappaporta, ul. Rappaporta w poprzek ul. Kleparowskiej do ul. Wolność, ul. Wolność do ul. Janowskiej o przecięciu ul. Janowskiej linją powietrzną przez ul. Gródecką do wylotu ul. Zygmuntowskiej, ul. Zygmuntowską (obie strony) do ul. Mickiewicza (obie strony) do pl. Jura, stąd linją powietrzną między realnościami ul. Sykstuskiej l. 43 b i 43 c do ul. Kopernika, w poprzek ul. Kopernika, ul. Wronowskich, ul. Chodorowskiego do ul. Łazarza, po pod koszary 19 p. p. do ul. Supińskiego, do ul. Mochnackiego, ul. Mochnackiego (numera parzyste) do pl. Akademickiego, dalej granica Komisarjatu X. do ul. Kazimierza Wielkiego.

KOMISARJAT VI.

Siedziba Komisarjatu: ul. Łąckiego 1.

Granice: Od przecięcia się ul. Greckiej z ul. Pełczyńską, ul. Grecka, Obertyńską do ul. Kadeckiej, ul. Kadecką (obie strony) do ul. Kosynierskiej, tą ulicą do ul. Wóleckiej, tą ulicą następnie przez most kolejowy drogą Wólecką, starą granicą m. Lwowa i Kulparkowa I., dalej w kierunku wschodnim, a następnie południowym do zbiegu starej granicy m. Lwowa z Sokolnikami i Kulparkowem I., stąd w kierunku zachodnim, a następnie północną granicą Kulparkowa I. i Sokolnik do zbiegu granicy Lwowa i Skniłówka, stąd drogą Kulparkowską do ul. Kętrzyńskiego, tą ulicą w poprzek ul. Sapiehy, ul. Szeptyckich do pl. Jura, stąd granicą V. Komisarjatu do ul. Supińskiego nr. realność nr 27., stąd uliczką obok wzgórza Cytadeli do przecięcia się ul. Pełczyńskiej z ul. Grecką.

Red. G. Scarpa we Lwowie

Do Lwowa przybył redaktor zagraniczno-polityczny poczytnego dziennika weneckiego „Gazzetino", p. Giovani Battista Scarpa, wypróbowany przyjaciel Polski, założyciel i wiceprezes weneckiego stowarzyszenia kulturalnego italsko-polskiego Associacione Culturale Italo-Polacca.

Stowarzyszenie to, bratnia instytucja podobnych organizacyj w Rzymie, Tryjeście (Circolo Adamo Mickiewicz), Turynie, Bolonji i t. p. pracuje nad zbliżeniem włosko-polskiem przez zapoznawanie Włochów z Polską, jej historją i jej aktualnym rozwojem. Na czele organizacji weneckiej stoi senator Orsi.

Red. Scarpa bawił już w Polsce trzykrotnie, zwiedzał jednak wówczas inne okolice kraju. Obecnie przybył specjalnie celem zwiedzenia ziem południowo-wschodnich z ich pięknym krajobrazem i swoistym folklorem.

Wczoraj dziennikarz włoski zwiedził Borysław, przedtem zaś Podole, gdzie był goszczony w jednym z majątków w zborowskiem.

Gość włoski udaje się samochodem na objazd huculszczyzny, poczem zamierza zwiedzić t. zw. Ciepłe Podole i Okopy św. Trójcy. Red. Scarpa zwiedza Lwów i Małopolskę wschodnią oprowadzany przez p. Ebenbergerową, znaną z propagandowej akcji odczytowej na rzecz Polski we Włoszech.

Onegdaj umieściliśmy uwagi na tle rozmowy, przeprowadzonej przez naszego przedstawiciela z red. Scarpa. W numerze wtorkowym ukaże się obszerny wywiad „Kuriera Lwowskiego" z tym wybitnym publicystą włoskim.

Zdarzenia i wypadki

(a.) — **Wywodzi żale po stracie wybranej.** — Dawid Kahane (ul. Lwowska. l. 58), doniósł policji, iż wczoraj w południe uwiązał jałówkę na podwórzu domu zajezdnego przy ul. Nowej Rzeźni a sam udał się do biura rzeźni, aby załatwić sprawę paszportową. Gdy po upływie 15 minut powrócił, ktoś skradł mu piękną i z wielu innych wybraną jałówkę.

(a). — **Aresztowanie złodzieja.** — Na drodze, wiodącej do Kozielnik, przytrzymał wczoraj posterunkowy znanego złodzieja Piotra Głowackiego, który niósł duży pakiet, zawierający książki, zeszyty szkolne, skóry i inne rzeczy, pochodzące z kradzieży.

Po pożarze w Gajach

Pożar, który przed kilku dniami wybuchł w Gajach pod Winnikami, zniszczył 9 gospodarstw najbiedniejszych mieszkańców wsi. Zupełnemu zniszczeniu uległ cały dorobek i dobytek, tegoroczne zbiory, sprzęty i odzież. Na wiadomość o tem Wojewoda lwowski polecił udzielić poszkodowanym mieszkańcom Gajów pomocy doraźnej i umożliwić im jak najszybszą odbudowę osiedli.

Po pożarze wyjechał na miejsce starosta powiatowy Eckhardt i rozdzielił między poszkodowanych: zboże, cukier, sól jadalną i sól dla zwierząt.

Następnie Wojewoda delegował do Gajów nacz. Szkodzińskiego, który rozdzielił na miejscu doraźne zapomogi, w łącznej wysokości około 1 000 złotych.

Delegacja ludności Gajów złożyła podziękowanie dla Wojewody lwowskiego za pomoc i opiekę.

Zderzenie motocykla z samochodem

(a) Na ul. Akademickiej najechał w dniu wczorajszym Andrzej Sieradzki (ul. Ossolińskich l. 2) na samochód, prowadzony przez szofera Kazimierza Mołotkę. W zderzeniu nie było ofiar w ludziach. W motocyklu zniszczenia doznał błotnik, auto wyszło cało z motocyklowego ataku.

Do wiadomości Wojew. Urzędu Drogowego

W przejeździe do Lwowa w dniu 6 października br. w Chodorowie, znalazło się pięciu motocyklistów, którzy musieli uzupełnić swoje zapasy benzynowe w Chodorowie. Ku swemu największemu zdumieniu i oburzeniu właściciel stacji benzynowej p. Straucher, oświadczył, iż benzyny z powodu święta żydowskiego nie sprzeda i nie pomogły interwencje w posterunku Policji państwowej i Zarządzie miejskim.

Zaznaczamy, iż nad sklepem p. Strauchera znajduje się szyld wskazujący, iż w sklepie tym mieści się stacja benzynowa. Podobny wypadek w tym czasie miał miejsce i w Haliczu.

Rozumiemy dobrze obowiązek wobec przykazań religijnych, zapytujemy jednakowoż, dlaczego w analogicznym wypadku właściciel stacji benzynowej katolik musi sprzedawać benzynę nawet w najuroczystsze święto katolickie, następnie czy w święto Pojednania ma ustać zupełnie ruch motorowy, gdyż stacje benzynowe znajdują się w przeważającej części w rękach żydowskich.

KRONIKA KRAKOWSKA

PRZYGOTOWANIA DO WIELKIEJ WYSTAWY SPORTOWO TURYSTYCZNEJ w Krakowie są w pełnym toku. Wystawa, która odbędzie się w czasie od 19 bm. do 4 listopada, ściągnie wielkie rzesze turystów, zwłaszcza że będą oni mogli korzystać z 75 proc. zniżki kolejowej.

KREDYTY NA ROBOTY PUBLICZNE były przedmiotem specjalnej konferencji w Izbie przemysłowo-handlowej. Stwierdzono, że nasilenie bezrobocia występuje szczególniej w Krakowie, następnie w zagłębiu chrzanowskiem, w pow. bialskim, żywieckim Tarnowie i N. Sączu. Ogólna suma preliminowanych kredytów na roboty samorządowe w wojew. krakowskiem wynosi na rok przyszły ponad 2 miljony zł., z czego na m. Kraków przypadnie 830.000 zł. Tarnowowi asygnowano 150.000 zł. N. Sączowi 50. Chrzanowowi 100.000. Białej 90.000, Zakopanemu 140.000 itd.

ODRESTAUROWANO MIESZKANIE ŚW. JANA KANTEGO w starym gmachu Bibljoteki Jag. Restauracją zostały objęte fragmenty architektoniczne i malarskie. Aktu poświęcenia dokonał Książę Metropolita Sapieha.

POŻAR ZNISZCZYŁ BARAKI JUNAKÓW w Bronowicach Małych pod Krakowem. Baraki zamieszkiwali junacy ochotniczych drużyn rybackich.

TRAGICZNY EPILOG LIBACJI rozegrał się w restauracji Poniedziałka w Bielanach pod Krakowem. Dwaj robotnicy: Jan Wołowski i Karol Suski po sutym poczęstunku wódką pokłócili się, przyczem Wołowski wyjął rewolwer i położył trupem swego kompana. Po zabiciu zgłosił się sam na posterunku policji.

50.000 ZŁ. ODSZKODOWANIA OD KOLEI zażądał rabin Lax, który stracił rękę wypadając z wagonu na dworcu krakowskim. Twierdzi on, że uległ wypadkowi z powodu nagłego szarpnięcia pociągu.

OSTATNIE DNI WYSTAWY GRAFIKI ANGIELSKIEJ. Wystawa grafiki angielskiej w lokalu Gabinetu Rycin Polskiej Akademji Umiejętności przy ul. Straszewskiego 27, p. na której oglądać można najcenniejsze dzieła malarzy i grafików angielskich z drugiej połowy XVIII wieku i pierwszej ćwierci XIX, zostanie niebawem zamknięta, celem zrobienia miejsca dla drugiej wystawy. Wystawa otwarta jest we środy i niedziele od godz. 11-ej przed południem w lokalu własnym przy ul. Straszewskiego 27, I p. Wstęp 40 gr. Studenci i wycieczki otrzymują zniżki.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: nieczynne.
APOLLO: „Folies Bergere"
BAGATELA: „Chłopcy z placu broni"
MUZEUM: „Antek Policmajster" (A. Dymsza).
PROMIEŃ: „Nędznicy"
STELLA: „Halka"
SZTUKA: „Urojony świat"
ŚWIT: „Wacuś"
UCIECHA: „Dziewczęta w mundurkach"
WANDA: „Dwie Joasie"
ZORZA: „Śluby ułańskie".

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja Lwowska

Poniedziałek, 14 października 1935

6.30 Audycja poranna. 7.50 (Lw) Odczytanie programu. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 (Lw) Muzyka klasyczna (płyty). 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 (Lw) Muzyka lekka. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Koncert Zespołu Tangowego.

16.00 Lekcja języka niemieckiego. 16.15 Recital śpiewaczy Zofji Temnickiej. 16.45 Skecz: „Colin i S-ka" p-g noweli Fr. Hellera. 17.00 „Z obozu wakacyjnego dla dziewcząt", pogadanka. 17.15 „Minuta poezji": Wiersze W. Zechentera. 17.20 Koncert Orkiestry Salonowej. 17.50 Pogadanka Br. Winawera. 18.00 Suita na dwa fortepiany Sergjusza Rachmaninowa. 18.30 (Lw) Audycja dla dzieci p. t. „Dzieci — swojej Wielkiej Przyjaciółce Marji Konopnickiej". 18.40 (Lw) Silva rerum. 18.45 (Lw) Lekkie piosenki z płyt.

19.00 (Lw) „Uśmiech Podhala" wygł. prof. Kazimierz Brończyk. 19.10 (Lw) Zapowiedź programu. 19.20 (Lw) Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Audycja strzelecka. 20.30 (Lw) Chwila Kreislera — płyty. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej".

21.00 „Panna Andzia miała wczoraj wychodne" — miłe wspomnienia z niedzieli. 21.30 Wieczór literacki: „Religijność Jana Kasprowicza". 22.00 Koncert Symfoniczny w wyk. Ork. P. R. 23.00 Wiadomości meteor. dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna.

Radjostacja Krakowska

Poniedziałek, 14 października 1935

6.30 Tr. z Warszawy. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Tr. z Warszawy. 8.10 Przerwa. 11.57 Tr. sygnału czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 Tr. z Warszawy. 12.15 Koncert muzyki hiszpańskiej. 13.25 Tr. Tr. z Warszawy (płyty).

14.30 Przerwa. 15.15 Tr. z Warszawy i Wilna. 16.00 Tr. z Warszawy. 16.40 „Collin i S-ka — skecz p-g noweli Fr. Hellera w oprac. Edw. Tylmana (na wsz. rozgł.). 17.00 „Skrzynka dla dzieci" w oprac. Toli Rettingerowej. 18.40 Wiad. bieżące. 18.45 Pieśni włoskie z płyt.

19.00 Odczyt p. t.: „Zapomniany miłośnik Krakowa — Żegota Pauli", wygł. Helena Lipska. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Lokalne wiad. sport. 19.40 Transm. z Warszawy. 20.30 Ork. dęta gra... 20.45 Tr. z Warszawy i Poznania. 22.00 Tr. z Warszawy. 23.05 Humor i sentyment Eugenjusza Bodo.

Ogłoszenia niehandlowe do 10 słów 30 gr., dalsze wyrazy po 5 gr. Dla poszuk. pracy do 15 słów 30 gr. dalsze wyrazy po 3 grosze. Ogłoszenia kupieckie po 10 gr. słowo

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr. Ogłoszenia drobne przyjmuje Kantor od godz. 9—19 bez przerwy.

Humor zagraniczny



— Każdy więzień musi sobie obrać jakiś zawód. Co chcecie robić?
— Chcę być podróżującym.

(Judge, N. Jork). S. F.

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów. Mochnackiego 48 Odpow. red. Stanisław Starzewski